

W przechowalni pierzyn
Całą młodość przeżył
Pewien nieszczególnie lotny Jerzy
Gdy na świat wychynał
Tak namolny, świeży
- śpiewał jemu
chór młodzieży:
No i nie uwierzył
Poszedł do żołnierzy
Zbaczniał, spoczniał, palnął coś z mózdzierzy
I się bardziej zjeżył
Bo starzy saperzy
Nuca, nuca nocą
W wieży
O, Jerzy!
Nie uwierzysz jak

Pięknie można życie przeżyć
O, Jerzy!
Nie uwierzysz jak
Pięknie można życie przeżyć
Potem kochał trochę
Miał komplet talerzy
Potem było późno, potem nie żył
I niebiańskie chóry
Pozłacane rury
Balet prawie bez odzieży
W każdym z nas się szczerzy
Sielankowy Jerzy
Wśród życia gadżetów i obierzyn
I zbieramy skrzętnie